

Na skrzynkę redakcyjną [Ścigacz.pl](mailto:redakcja(at)scigacz.pl) ([redakcja\(at\)scigacz.pl](mailto:redakcja(at)scigacz.pl)) dostajemy mnóstwo pytań na temat nowego prawa jazdy kat. A2. Odkąd wprowadzono w życie nowe przepisy, zapanował niezły bałagan. Mapę do naszych publikacji, które pomogą Wam odnaleźć się w nowym prawie jazdy znajdziecie na dole, natomiast dziś chcemy wyjaśnić kwestię, która pojawia się na naszym mailu wyjątkowo często.

Na portalu scigacz.pl zamieszczono interesującą opinie na temat zarejestrowania motocykla, zgodnie z wymogami prawa jazdy kategorii A2?

Autor tekstu (Łukasz "Boczo" Tomanek) prezentuje opinie na ten temat jakie uzyskał w wydziałach komunikacji. Można mieć różne zdanie na temat tych opinii, ale warto poznać różne punkty widzenia, na nietatwy w końcu problem rejestracji przerabianych motocykli.

Oto kilka opinii zaczerpniętych z portalu scigacz.pl

Czy zarejestrowanie motocykla pod kategorię A2 jest w ogóle możliwe?

Zaznaczmy na początku, że cały czas będziemy mówić o motocyklach, które opuściły fabrykę jako sprzęty wymagające prawka kat. A. Posłużmy się tutaj przykładem Suzuki Bandit 600. Aby nim jeździć, musisz mieć pełne prawo jazdy, ale jeśli zdecydujesz się na obniżenie mocy (o sposobach za chwilę) możesz udać się do Wydziału Komunikacji z zamiarem zarejestrowania go pod kat. A2. Oczywiście, moc musi być obniżona do 35 kW, natomiast Bandit będzie się mieścił w regulacjach dotyczących stosunku mocy do masy.

Jak obniżyć moc?

Sposobów są setki. Do najpopularniejszych należą: przyblokowanie pełnego otwarcia przepustnicy, założenie zwężki w układzie dolotowym i odpowiednie przestrojenie gaźników/wtrysku paliwa. Można pójść dalej i zastosować inne tłoki, inny rozrząd itd. Podstawowa sprawa - wszystko zależy od konkretnego motocykla. W tym przypadku warto nie stosować się do porad na listach dyskusyjnych, ale po prostu pogadać z zaufanym mechanikiem.

Co trzeba zrobić, aby zarejestrować motocykl pod kategorię A2?

Tutaj zaczynają się schody. Zaznaczamy od razu - roboty będzie naprawdę sporo, ale po kolei:

1) Musisz udać się do mechanika, który fizycznie dokona zmian skutkujących obniżeniem mocy do 35 kW. Kiedy już to zrobi, konieczny jest dowód dokonania takiej przeróbki. Najlepiej, aby była to faktura, ale ważne, żeby nie było na niej napisane jedynie "usługa serwisowa". Urzędnik musi (lubi) widzieć, co dokładnie było robione. Jeśli została założona zwężka w układzie dolotowym, niech taka informacja znajdzie się na fakturze. Oczywiście wszystko z pieczęcią.

2) Kiedy już będziesz miał w ręku kwit od warsztatu potwierdzający zmiany w motocyklu, musisz udać się na hamownię (koszt od 150 do 200 zł). Po przeprowadzonym pomiarze (zakładając, że hamownia wykazała moc nie większą niż 35 kW) konieczne będzie zabranie dokumentu (najlepiej z wykresem).

3) Mając już obniżoną moc, kwit od mechanika i wykres z hamowni musisz udać się na badanie techniczne. Nie ma znaczenia, że kupiłeś motocykl z przeglądem ważnym do przyszłego roku, potrzebny jest nowy. Dlaczego? Po prostu urzędnik potrzebuje wiedzieć, czy zmiany w silniku nie sprawiły, że motocykl teraz będzie niebezpieczny.

WAŻNE - Musimy Was oficjalnie poinformować, że nie każda stacja diagnostyczna zgodzi się na podbicie przeglądu motocykla z obniżoną mocą. Rozmawialiśmy z kilkoma przedstawicielami stacji i każdy stwierdził, że takie coś jest po prostu dla nich potencjalnym problemem. Chodzi o to, że ktoś może mieć obniżoną moc, wszystkie dokumenty, udać się na badanie, przejść je, a po powrocie do domu przywrócić pełną moc. Po wypadku jednym z potencjalnych winnych będzie właśnie stacja diagnostyczna.

Czy powyższe wskazówki obowiązują wszystkich kierowców?

Nie. Każdy przypadek będzie rozpatrywany przez Wydział Komunikacji indywidualnie. Nie ma ogólnie przyjętego wzoru postępowania, a ostatecznie to naczelnik wydz. komunikacji podejmuje decyzję, czy pojazd o zmienionej mocy może zostać dopuszczony do ruchu i czy spełnia warunki ustawy właściwe dla pojazdów kategorii A2..

Czy wszystkie potrzebne dokumenty, które przedstawię w Wydziale Komunikacji gwarantują mi, że motocykl zostanie zarejestrowany na A2?

Nie. Niestety, ale wszystkie Wydziały Komunikacji i stacje diagnostyczne, z którymi rozmawialiśmy stwierdziły jednogłośnie, że jest to śliski temat i nie ma przewidzianego jednego schematu postępowania. Może się zdarzyć tak, że ktoś spędzi wiele godzin na hamowni, stacji diagnostycznej, u mechanika, pozbędzie się 400-600 zł, przedstawi w WK wszystkie kwity i dostanie odmowę. Uczulamy Was, że taki scenariusz jest o wiele bardziej prawdopodobny, niż bezproblemowe załatwienie wszystkiego.

Źródło: scigacz.pl, Łukasz "Boczo" Tomanek